

TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, służba wojskowa, walki z Niemcami, wódka

„Niemcy uciekali, a myśmy szukali wódki”

Tam w międzyczasie, jak żeśmy szły, to szukaliśmy wódki. Bo trzy, cztery wsiów, każdego dnia musieliśmy zabierać. Jak Niemcy uciekali, to my żeśmy szły, i tam Niemcy albo uciekały, albo nie uciekały. Jak uciekały, to my zabieraliśmy tam. Od pięciu do dziesięciu kilometrów dziennie musieliśmy iść do przodu. No to jak zabraliśmy [wieś], tu tego, owego, no to my wojsko, to tam, godzina, dwie było takiego swobody, że nie szliśmy do przodu ani do tyłu. No to ja wynajdywałem wódkę. Miałem szablę i jak widziałem, ziemia zruszona gdzieś była, to ja tylko stuk, stuk, stuk znalazłem. I już panie jest beczka jakaś tam była żelazna i w tej beczce były tam, bielizna była, czort wie co, słoiki były, to, owo. No ale jak się tam dobrze wyrzuciło to i flaszka wina, flaszka wódki była. No to żeśmy se wypili po kielichu. No ale na jednej wsi, na drugiej wsi tak jesteśmy, ale ten ruski co był dowódca mówi do mnie: „Sykut, skuda, tyle żołdatów jest i nikt nie znajduje, tylko ty. Nu kak ty? No przecież razem idziemy. I tu nas pińcet jest i nikt nie może znaleźć, tak ty tylko wejdiesz i już mosz, już mosz.” A ja mówię, że ja w trzydziestym dziewiątym roku zakopywałem wraz z ojcem żyto i pszenicę, o tu, w Sielcach. W trzydziestym dziewiątym roku beczki wstawili, ale ziemi nie było gdzie rozgarnąć. To tośmy zakryli papą te beczkę równo z ziemią, ale jest to widoczne. Jest to widoczne, że tu jest kopane. Cały ogródek nie kopany a tu jest żółta ziemia. I ja jako w Niemczech tam, jak tylko weszłem na podwórze i widzę, tu jest ziemia zruszona, tu jest niezruszona, to tylko szabelką wsadziłem parę razy i już jest. I już chodźta chłopaki i tam rozkopujem.

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"